DWADZIEŚCIA LAT TEMU ZOSTAŁY POŚWIĘCONE NASZE DZWONY

11 marca 2001 roku, z udziałem 12 kapłanów, pod przewodnictwem bpa Gerarda Bernackiego odbyła się w naszym kościele uroczystość poświęcenia dzwonów i wieży. Poniżej przypominamy fragment homilii biskupa (według zapisu magnetofonowego):

Zawsze drodzy memu sercu bracia w chrystusowym kapłaństwie, umiłowani współwyznawcy Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego naszego Pana Jezusa Chrystusa. Dzisiejsza, już II Niedziela Wielkiego Postu, przenosi nas myślą na Górę Tabor, miejsce, gdzie Chrystus przed swoją męką, przemienił się wobec swoich apostołów: Piotra, Jakuba i Jana. Słyszymy wspaniałe, ostatnie słowa dzisiejszej ewangelii wypowiedziane przez samego Boga, naszego Stwórcę, Pana, ale przede wszystkim Ojca: „To jest mój Syn wybrany, Jego słuchajcie". Jakże moi kochani ta wskazówka jest aktualną i ważną dla nas wszystkich, to wezwanie byśmy umiłowanego Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, zawsze słuchali, byli weń wpatrzeni i to, co On przyniósł na ten świat, czego nauczał, co potwierdzał swoją życiową postawą, byśmy naśladowali, byśmy rzeczywiście byli Jego naśladowcami, o Nim to właśnie adwersarze Jego, zgodnie z prawdą powiedzieli (o czym mówi nam księga Dziejów Apostolskich): „Przeszedł przez ten świat wszystkim czyniąc dobrze". Będąc w Krakowie i przechodząc królewskim traktem, prowadzącym z krakowskiego Rynku, na królewskie, wawelskie wzgórze, przechodzi się ul. Grodzką, gdzie po lewej stronie znajduje się stary, zabytkowy kościół pw. św. Marcina. Nad głównym wejściem widnieją słowa: „Na próżno, na daremnie żyje ten człowiek, który w życiu nie jest dobry i innym dobrze nie czyni". (…)

CIEKAWE

סמריטניה Samarytanie. Nazwa „Samarytanie" pochodzi od stolicy królestwa północnego, Samarii. Określono nią ludy, które król asyryjski, Salmanassar, osiedlił w miastach Samarii po 721 r. przed Chrystusem zamiast uprowadzonych do niewoli Izraelitów. Samarytanie czcili Pana, ale poza Jerozolimą, a w czasach Aleksandra Wielkiego wznieśli nawet swoją własną świątynię na górze Garizim. Z tych powodów od zawsze trwały spory, wzajemna niechęć, a nawet nienawiść między Żydami a Samarytanami, a ich ślady widzimy także za czasów Jezusa, czego dowody można znaleźć w Ewangeliach.

CYTAT NA DZIŚ

Miłość po prostu jest. Bez definicji.
Kochaj i nie żądaj zbyt wiele.
Po prostu kochaj

Paulo Coelho

WSPÓLNOTA Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku
Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej
Redagują: ks. P. Wenzel, J. i K. Grębowicz, A. Nowak (red. naczelny - nadam@interia.pl), J. Wodarska, W. Kostorz. M. Pelak
Redakcja: ul. Wyzwolenia 215, 41-710 Ruda Śląska, tel. 32 242 05 43, email: wspolnotawirek@gmail.com,

WWW.BOBOLA.INFO ISSN 1505 - 4780

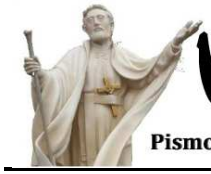

WSPÓLNOTA

Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku

UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R. 14.III.2021 - 21.III.2021 Nr 11/2021(1147)

Największym darem jest obecność!
Dziś za tę Księdza Proboszcza obecność dziękujemy
I życzymy Bożego błogosławieństwa na każdy dzień, zdrowia
i spełnienia marzeń,
Zapewniamy też o modlitwie,
Gdyż:

„Modlitwy idą i wracają - nie ma niewysłuchanej. Dlatego wszystkie wysłuchane, że każda zwraca się na powrót. A dlatego powraca każda z modlitw, że wszystkie są z Miłości. Kto pracował na Miłość, ten z miłością pracować potem będzie. To jest szczęściem prawdziwym"...– Cyprian Kamil Norwid

Parafianie i Redakcja

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Wiara to jest mój dzisiejszy dzień

Przysłowiowe zdanie do klasy wyżej związane jest z otrzymywaniem dobrych ocen na koniec roku. Uzyskanie tytułu naukowego, to konkretna praca naukowa i egzamin. W pracy co jakiś czas mamy jakiś kurs, który „trzeba pchnąć do przodu", by awansować. Czyżby podobnie było z naszą wiarą? Czyżby ta dzisiejsza Niedziela Laetare i ten różowy kolor szat liturgicznych oznaczał znalezienie rozwiązania na egzamin wiary? Czy to rzeczywiście takie proste?

Dzisiaj Jezus mówi sam o sobie, że potrzeba, by został wywyższony na krzyżu, bo przyszedł po to, by świat został przez Niego zbawiony.

Czyli, jeżeli wyznam wiarę w Jezusa Chrystusa – tego, który przyszedł, by zbawić świat, który został wywyższony na krzyżu – to zdobędę królestwo niebieskie? Jednym słowem, kiedy przyjdzie moment egzaminu promującego mnie do życia wiecznego, wystarczy powiedzieć – wierzę? Tylko tyle – wystarczy wierzyć! ?

I wielu cały czas czeka na ten moment egzaminu… Czeka, żyjąc i postępując tak, że z wiarą w Jezusa nie ma to już nic wspólnego. To jest właśnie ten potężny problem człowieka… To jest złe odczytanie Ewangelii! To jest tak, jak byśmy rozdzielili dzisiejszy fragment Ewangelii na dwie części. Tak jak byśmy popatrzyli jedynie na pierwszy akapit, a drugiego już nie dostrzegli. Ten sam Jezus, który przed momentem powiedział, że przyszedł by mnie i ciebie zbawić, który został za nas ukrzyżowany i zmartwychwstał, który zaprasza nas do wiary – ten sam Jezus mówi, że chrześcijańskie życie, to jest chodzenie w Jego prawdzie

i w Jego światłości, pomimo tego, że każdy z nas bardziej umiłował ciemność, umiłował siebie i swój egoizm. Ten sam Jezus mówi o wierze i ten sam mówi o realizowaniu tej wiary codziennie!

Wiara zatem w Jezusa to nie jest końcowy egzamin – kiedyś tam w przyszłości. To nie końcowa ocena jakiejś postawy, czynów, zbierania „Bożych" plusików i punkcików w dzienniczku, a zbawienie to nie podsumowujący test do rozwiązania.

Wiara to jest mój dzisiejszy dzień i kierowanie każdą minutą tak, by nie zejść z Bożej światłości. To codzienne stawanie w prawdzie tak, by w którymś momencie nie obudzić się w kłamstwie. Wiara to codziennie większa miłość do czynienia dobra i oddawania Bogu tego, co słabe i grzeszne we mnie.

Wiara więc to nie jeden egzamin, ale każda chwila mojego życia. Jeżeli wierzysz, to codziennie spotykasz Jezusa. Jeżeli wierzysz, to Jezus jest najważniejszy każdego dnia. Jeżeli wierzysz, to kochasz być miłosierny. Jeżeli wierzysz, to o każdym powiesz coś dobrego. Jeżeli wierzysz, to szukasz momentów, by czynić dobrze. Jeżeli wierzysz, to nawet jeżeli wejdziesz w grzech i odwrócisz się od Jezusa, zapragniesz szybko do Niego wrócić. Jeżeli wierzysz…

A jeżeli dzisiaj stwierdziłeś, że nie wierzysz…? Proś o łaskę wiary… bo to nie jest egzamin, który będzie kiedyś. Wiara bowiem dzieje się tu i dzisiaj!

o. Maciej Ziębiec CSsR i Jasia

Dziś dalszy ciąg z poprzedniego numeru „Wspólnoty" – nadesłane przez Was refleksje o dekoracji wielkopostnej:

Na dekorację patrzę z dwóch perspektyw. Pierwsza to "Jezus na krzyżu - okno". Pan nie pcha się do środka, milczy, cierpliwie czeka na zewnątrz na nasz ruch, przecież nie bez powodu zostaliśmy obdarzeni wolną wolą. Druga perspektywa to "okno - Jezus na krzyżu". Bywa, że widząc Go pod oknem naszego życia, otwieramy, trochę gadamy, ale nie rozmawiamy. On nie musi przecież o nas wszystkiego wiedzieć, taka grzeczność, dobre wychowanie, zasłonki utkane z konwenansów (a nuż sąsiadka nas obserwuje!). Boże, proszę, żebym nie przestała kolejnego Wielkiego Postu w oknie.

Katarzyna T.

Mnie okno kojarzy się z wypatrywaniem, wyczekiwaniem, szczególnie w sytuacjach napięcia, w chwilach kiedy zniecierpliwiona chciałabym już przez nie zobaczyć kogoś, na kogo długo czekam.

Ewa Sz.

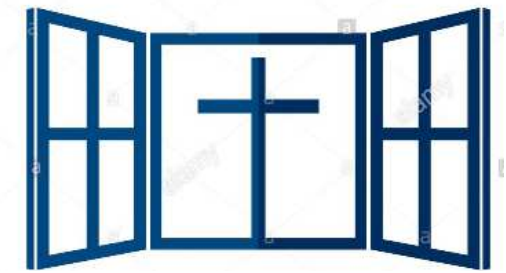

Jakie jest założenie Ekstremalnej Drogi Krzyżowej?

Pierwsze i najważniejsze: **Wychodząc na EDK nie wiesz, czy dojdziesz**. A jeśli masz tę pewność, to znaczy, że wybrałeś złą trasę!

Cyt. z „Wartości i standardy EDK":

Ta niepewność daje utratę kontroli. Utrata kontroli wymaga zaufania, otwarcia się na coś nieznanego. Zaufanie i otwartość są konieczne do spotkania z Nim. Na co dzień często planujemy. Lubimy mieć kontrolę. Nad budżetem domowym, pracą, celem wycieczki, swoimi reakcjami, czy swoim wizerunkiem. Niby się z kimś spotykamy, ale często nie wychodzimy z kręgu własnych myśli. Niby słuchamy, ale słyszymy tylko to, co chcemy. Niby podejmujemy wyzwanie, ale przewidujemy jak się ono skończy. Widzimy siebie realizującego swój cel. Bóg jest inny. Wyobraź sobie spotkanie z Nim... Broń Boże! Nie będzie tak, jak myślisz. Jeszcze raz. On jest INNY. Święty - to znaczy inny. A On jest święty, święty, święty! Czyli inny, inny, inny. Planując jak ma wyglądać spotkanie z Nim, skazujesz się na porażkę. Wybierz więc trasę, o której nie wiesz, czy przejdziesz. Idź nocą, w milczeniu. Trudności nawigacyjne dodają poczucie niepewności i zagubienia. Dojdziesz? Nie wiadomo. Teraz jest szansa. Otwierasz się na nieznane. Musisz komuś zaufać. Już nie tylko sobie. Tracisz siły. Nogi odmawiają posłuszeństwa. Ciało słabnie. Silna wola maleje. Teraz decyduj – czy chcesz iść dalej? Będzie jeszcze gorzej. Po co masz tam iść? Logika już zawodzi. Nie znajdujesz prostej odpowiedzi. Ale idziesz. Może za tą granicą jest coś więcej...

Pierwszą Drogę przeszłyśmy dwa lata temu. Zeszłoroczny lockdown spowodował, że tegorocznej EDK wprost wyczekiwałyśmy. Przykrą niespodzianką okazał się brak organizacji jakiejkolwiek trasy na terenie Rudy Śląskiej. Stąd inicjatywa zorganizowania jej samemu.

Ekstremalna Droga Krzyżowa

Zapraszamy Cię na tę niezwykłą podróż. Podróż do swoich kresów. Do sięgnięcia w te głęboko schowane emocje i poznania samych siebie. Może przejdziesz całą trasę, może nie. Nie to jest ważne. Ważna jest Droga, którą przebędziesz …

Zasady Ekstremalnej Drogi Krzyżowej znajdziesz na www.edk.org.pl.

Te najważniejsze to:

- EDK odbywa się w nocą (choć możesz skorzystać z rozważań i zaproponowanych tras o dowolnej porze),
- EDK przebywa się w mało licznej grupie, można samemu,
- EDK przechodzi się w ciszy, słuchając lub czytając rozważania specjalnie na ten cel przygotowane.

Nasza Ekstremalna Droga Krzyżowa odbędzie się 26 marca 2021 r. Rozpocznie się ona mszą świętą o godz. 19.00. Jeżeli masz potrzebę dopytania o to wydarzenie, nie krępuj się. My też kiedyś wahałyśmy się :)

Ewa i Jowita

Jowita +48 887 887 116
Ewa +48 503 490 958